

Anna ODRZYWOLSKA-KIDAWA

Znaczenie związków rodzinnych w karierze (na przykładzie biskupa Piotra Tomickiego i jego siostrzeńca Andrzeja Krzyckiego)

Zjawisko wspierania krewnych przez osoby zaliczające się do elity władzy nie było czymś nowym ani wyróżniającym w I połowie XVI wieku. Wśród dostojników, zajmujących wówczas wysokie urzędy świeckie i godności kościelne, wielu już przez współczesnych oskarżanych było o promowanie członków rodzin. Faworyzowanie kandydatów połączonych więzami pokrewieństwa widoczne było przy obsadzaniu wakujących godności w kapitułach¹ oraz przy zmianach na tronach biskupich². Można było zaobserwować zachowania tego typu również w kancelarii królewskiej³. Wstawianie się za krewnymi i powinowatymi wiązało się także ściśle z tworzeniem grupy składającej się na otoczenie królewskie. Społeczność ta była niejednolita pod względem pozycji, jaką zdołali sobie wypracować poszczególni jej członkowie. Układ sił w jej obrębie zmieniał się z powodu zmian personalnych, ścierania się wpływów oraz na skutek polityki prowadzonej przez samego władcę. W interesie dostojników leżało popieranie na urzędy takich kandydatów, którzy odznaczałoby się lojalnością. Obsadzanie stanowisk członkami swojej rodziny dawało podstawy, aby sądzić, że jednostki te nie będą występować przeciwko protektorowi. Nie bez znaczenia było pozostawianie w bliskich kontaktach z krewnymi i powinowatymi. Związki te niejako w naturalny sposób zobowiązywały do pomocy przy wspinaniu się na stopnie kariery urzędniczej i duchownej.

Zagadnienia społeczne, a zwłaszcza drogi rekrutacji i awansu na urzędy świeckie oraz godności kościelne, nie zostały dotąd dla interesującego nas okresu opracowane w sposób syntetyczny. Dla początku XVI w. nadal brakuje monografii, prezentującej wyniki badań prozopograficznych nad niższym i wyższym duchowieństwem czy urzęd-

¹ A. Radziwiński, *Związki rodzinne duchowieństwa kapituł katedralnych w Polsce średniowiecznej jako czynnik awansu i kariery na tle porównawczym*, [w:] *Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1996, passim.

² J. Korytkowski, *Arcybiskupi, prymasowie i metropolici od roku 1000 aż do roku 1821, czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*, T. II–III, Gniezno 1888–1889.

³ A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990, passim.

nikami ziemskimi⁴. Została poddana analizie jedynie zbiorowość sekretarzy królewskich oraz dworzan⁵. Artykuł ten ze względu na swój analityczny charakter jedynie w niewielkim stopniu wychodzi naprzeciw tym postulatam. Skoncentrowanie uwagi na osobie Andrzeja Krzyckiego wyklucza możliwość wyciągania bardziej ogólnych wniosków. Badania przeprowadzone nad osobą Krzyckiego pozwalają jednakowoż na przybliżenie zjawisk towarzyszących awansom, wyjaśniają w pewnym zakresie rolę czynników mających wpływ na karierę urzędniczą i duchowną.

Na temat Andrzeja Krzyckiego napisano wiele przyczynków, głównie dotyczących jego spuścizny literackiej⁶. W kilku pracach o charakterze syntetycznym omówiona została działalność duszpasterska na stolicach biskupich⁷. Przeważnie są to artykuły XIX-wieczne, pisane – wyjąwszy prace J. Korytkowskiego – bez zastosowania odpowiedniego aparatu naukowego. Z nowszych opracowań najbardziej wnikliwą charakterystykę Krzyckiego przeprowadził W. Pociecha⁸. Wątki dotyczące bliskich więzów łączących Krzyckiego z Piotrem Tomickim były poruszane, aczkolwiek nie zostały dotąd szczegółowo zbadane kwestie związane z przechodzeniem tego dostojnika na kolejne szczeble kariery urzędniczej i duchownej.

Przeglądając korespondencję zamieszczoną w *Acta Tomiciana*, nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że przez wszystkie lata działalności publicznej na urzędzie podkanclerzego Tomicki pozostawał w stałym kontakcie listownym ze swoim siostrzeńcem, który niejednokrotnie informował go o aktualnej sytuacji politycznej, dodając przy tym sporo ciekawych dykteryjek na temat życia na dworze królewskim⁹. Piotr Tomicki, korzystając z wysokiej pozycji, jaką osiągnął, dla braci zabiegał o urzędy świeckie i starostwa¹⁰. Swym bratankom (synom brata Mikołaja) finansował koszty wykształcenia za granicą, jednak nie ułatwiał im zrobienia kariery urzędniczej. Relacje Tomickiego z synem siostry Anny wyglądały nieco inaczej. Nad Andrzejem Krzyckim roztoczył opiekę już na początku własnej kariery politycznej. Zarekomendował go na dworze królewskim, a w kolejnych latach zabiegał o dobrze uposażone godności kościelne z arcybiskupstwem gnieźnieńskim włącznie. Wspomagał krewnego finansowo poprzez

⁴ Dla okresu średniowiecza zostały przeprowadzone wycinkowe badania w tym zakresie. Społeczność kanoników katedralnych zbadał: A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995.

⁵ A. Wyczański, op. cit., passim; M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998.

⁶ Zob.: J. M. Halec, J. Juško, D. Stępczak, *Andrzej Krzycki (1482–1537). Bibliografia (wybór)*, Leszno 1982.

⁷ J. Korytkowski, op. cit., T. III; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, T. III, Kraków 1852.

⁸ W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, T. II, Poznań 1949.

⁹ *Acta Tomiciana*, T. I–VIII wyd. T. Działyński, T. IX–XIII wyd. Z. Celichowski, T. XIV–XVI wyd. Władysław Pociecha, T. XVII wyd. W. Urban i A. Wyczański, Poznań 1852–1966, (dalej: A T); Kiedy Tomicki przebywał z poselstwem na Węgrzech, Krzycki szczegółowo w liście opisał atmosferę panującą na dworze królewskim w związku z wakującym tronem biskupim w Przemyślu. – *Acta Tomiciana*, T. II, nr CCCLXX, s. 271–273.

¹⁰ A. Odrzywska-Kidawa, *Kariera polityczna biskupa Piotra Tomickiego (1464–1535)*, s. 61–87, mps.; Eadem, *Krąg rodzinny biskupa Piotra Tomickiego*, „Studia Historyczne”, R. XLIV, 2001, z. 4 (175), s. 567–568.

udzielanie pożyczek¹¹. Wyznaczał go do przeprowadzenia ważnych poselstw zagranicznych¹². Z pobłażliwością traktował jego uszczypliwe paszkwile, w których Krzycki ośmieszał wspólnych przeciwników politycznych¹³. W tym zdolnym poecie dostrzegł podkanclerzy dobrego dyplomata i sprytnego negocjatora. Można zatem bez narażania się na popełnienie błędu stwierdzić, że Tomicki wypromował twórczość literacką Krzyckiego, a przy okazji ukształtował osobowość polityczną siostrzeńca.

Warto zastanowić się, na ile działania Tomickiego, zajmującego wysokie miejsce w hierarchii urzędniczej, przyczyniły się do postępów kariery Andrzeja Krzyckiego. Nasuwa się przy tym kolejne pytanie, czy ów błyskotliwy humanista i płodny pisarz zostałby zauważony przez otoczenie królewskie bez pomocy możliwych protektorów.

Andrzej Krzycki (7 VII 1482 – 1537)¹⁴ pochodził z Krzycka Wielkiego, wsi należącej do ojca, Mikołaja (Nikiela) herbu Kotwicz (zm. 1498 r.), sędziego wschowskiego (od 1487 r.). Matką była Anna Tomicka (siostra Piotra Tomickiego), druga z kolei żona Mikołaja. Na jej temat wiadomo jedynie tyle, że urodziła dzieci – Jana, Andrzeja, Piotra, Annę i Elżbietę (późniejszą żonę Wojciecha Zebrzydowskiego). Najpewniej wcześniej zmarła, gdyż jej mąż ponownie wstąpił w związek małżeński z niejaką Elżbietą, z którą nie posiadał już potomstwa¹⁵.

Pierwszym protektorem Andrzeja Krzyckiego był jego przyrodni brat Mikołaj, który obrał karierę duchownego. Pełnił on funkcję podskarbiego na dworze kardynała Fryderyka Jagiellończyka¹⁶. Opiekę roztoczył nad Andrzejem, kiedy ten przebywał jeszcze na studiach w Bolonii. Najpewniej dzięki jego wstawiennictwu otrzymał w 1501 r. od kardynała Fryderyka godność dziekana w Łęczycy¹⁷, która stała się wstępem do kariery duchownej. W tym samym czasie swój pobyt na dworze tego Jagiellończyka rozpoczął Piotr Tomicki, mianowany kanclerzem. Trudno dociec, czy wówczas protegował swojego siostrzeńca, czy posiadał już na tyle silną pozycję, że jego wstawiennictwo mogło być brane pod uwagę. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że w bliskich kontaktach z Fryderykiem Jagiellończykiem pozostawał Andrzej Szamotulski, wojewoda poznański będący bratem stryjecznym matki Piotra Tomickiego (babki Andrzeja Krzyckiego). Znaczenie tego dostojnika w karierze politycznej Tomickiego zostało dowodnie stwier-

¹¹ A T, T. I, nr XII, XIII listy Andrzeja Krzyckiego, scholastyka poznańskiego do Piotra Tomickiego, archidiakona krakowskiego.

¹² Na przykład w 1524 r. Krzycki udał się na Węgry, aby omówić kwestię turecką. – W. Pocięcha, op. cit., s. 208–209.

¹³ Do tego rodzaju twórczości można zaliczyć wiersz *De insignibus episcoporum in Polonia*, napisany ok. 1520 r., ośmieszający prymasa Jana Łaskiego. – S. Zabłocki, *Andrzej Krzycki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 545.

¹⁴ A. Syruczek, *Ustalenie daty urodzin Andrzeja Krzyckiego*, „Pamiętnik Literacki”, 1912, s. 289–299.

¹⁵ *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu* (dalej: SHG Poz), oprac. K. Górska-Gołaska, T. Jurek, J. Luciński, G. Rutkowska, pod red. A. Gąsiorowskiego, Cz. II z. 3, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 489.

¹⁶ Mikołaj Krzycki był kanonikiem gnieźnieńskim (1494–1499), plebanem w Pniewach, prepozytem poznańskim, scholastykiem krakowskim i dziekanem krakowskim (ok. 1499 r.). Zmarł w Pawii w 1504 roku. – *Rocznik Chotelskiego*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), T. III, Lwów 1878, s. 215; SHG Poz, Cz. III, z. 4, s. 698–699; J. Korytkowski, op. cit., T. II, s. 525, 528; H. Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, Warszawa 1935, s. 59 i n.

¹⁷ S. Zabłocki, op. cit., s. 544.

dzione¹⁸. Nie można zatem wykluczyć jego udziału w objęciu przez Krzyckiego wspomnianej godności kościelnej.

Następne lata spędzili Krzycki i Tomicki na dworze biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, wspólnego mecenasa i protektora. W kontakt z Lubrańskim weszli dzięki Andrzejowi Szamotulskiemu, który po pierwsze umożliwił swoim krewnym dostanie się na dwór biskupi, a po wtóre zapewnił odpowiednią opiekę. Pobyt w Poznaniu zaowocował w przypadku Tomickiego beneficjami kościelnymi, to jest kanonią w kapitule katedralnej w Poznaniu (opróżnioną przez Mikołaja Krzyckiego) i probostwem w Pniewach (posiadanym wcześniej również przez Mikołaja Krzyckiego)¹⁹. Można tutaj zaobserwować zjawisko „dziedziczenia” prebend kapitulnych przez krewnych, nawet dalszych²⁰. Dla Andrzeja Krzyckiego dostanie się na dwór biskupa Jana Lubrańskiego oznaczało zdobycie kanonii poznańskiej i kanclerstwa biskupa poznańskiego. Wówczas też przyjął Krzycki z rąk biskupa Jana Lubrańskiego wyższe święcenia kapłańskie²¹. Do już posiadanych godności duchownych doszła scholasteria katedralna poznańska, otrzymana od biskupa poznańskiego. Zaznaczył się w tym konkretnym przypadku wpływ biskupa na obsadzanie wakujących prebend. Na tym etapie kariery duchownej nie było zatem konieczne poparcie monarchy. Silnie zaznaczyło się natomiast świadome działanie biskupa Jana Lubrańskiego, który w pełni korzystając z prawa do obsadzania prebend kapitulnych w tzw. miesiącach biskupich, nadawał godności ludziom tworzącym klientelę biskupią²².

Wsparcie Tomickiego w zdobywaniu przez Krzyckiego w tym okresie beneficjów kościelnych nie zostało udokumentowane źródłowo. Nie można go jednak zanegować, zwłaszcza że Tomicki należał do otoczenia biskupiego. Biskup Lubrański zaangażował się w zdobycie przez sekretarza królewskiego biskupstwa przemyskiego. Współpraca tych dwóch dostojników przejawiała się również później, kiedy Tomicki i biskup Lubrański prezentowali wspólnie wrogą postawę wobec prymasa Jana Łaskiego, poddając krytyce jego działania w Rzymie. Z ich inicjatywy doszło na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy (1514 r.) do zgłoszenia votum nieufności wobec prymasa²³. Regularnie prowadzona korespondencja z Janem Lubrańskim potwierdza bliską znajomość tych dostojników. W kontekście powyższych faktów pomoc Tomickiego dla siostrzeńca wydaje się rzeczą oczywistą.

Biskup Jan Lubrański pomógł też Krzyckiemu w dostaniu się (1512 r.) na dwór Zygmunta I. Tomicki był wówczas – jak wiadomo – sekretarzem w kancelarii królewskiej i zaliczał się do otoczenia królewskiego. Dolożył wszelkich starań, aby jego siostrzeniec zdobył urząd kanclerza królowej. Realizacja tego zamiaru wiązała się z koniecznością znalezienia kolejnego możnego protektora. Najpewniej to właśnie Tomicki

¹⁸ Zob.: A. Odrzywolska-Kidawa, *Krag*, s. 570; Eadem, *Kariera*, s. 111, mps; Eadem, *U źródeł kariery urzędniczej Piotra Tomickiego*, „Biuletyn Instytutu Filozoficzno-Historycznego WSP w Częstochowie”, w druku.

¹⁹ K. Gabryel, *Działalność kościelna biskupa Piotra Tomickiego (1464 – 1535)*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, T. I, Warszawa 1972, s. 254.

²⁰ Na ten fakt zwrócił uwagę A. Radziwiński, *Związek*, s. 249, 251–252.

²¹ J.S. Gruchała, *Znarnowany talent – Andrzej Krzycki*, [w:] *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, pod red. S. Grzeszczuka, T. I, Warszawa 1991, s. 259.

²² K. Lutyński, *Obsadzanie prebend w kapitule poznańskiej w XVI wieku*, „Analecta Cracoviensia”, R. XXVII, 1995, s. 756.

²³ A. Odrzywolska-Kidawa, *Zabiegi Piotra Tomickiego o biskupstwo przemyskie*, „Biuletyn Instytutu Filozoficzno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, nr 28/8, 2001, s. 84.

wstawił się za Krzyckim u podkanclerzego Krzysztofa Szydłowieckiego, z którym od wielu lat blisko współpracował. Udziału podkanclerzego Królestwa Polskiego w nominacji Andrzeja Krzyckiego można dopatrzeć się w treści epitalamium napisanego w owym czasie²⁴.

Urząd sekretarza królowej Barbary Zapolyi umożliwił Andrzejowi Krzyckiemu zaprezentowanie swoich zdolności erudycyjnych i talentu pisarskiego. Poprzez odpowiedni dobór tematyki wierszy zdołał zwrócić na siebie uwagę króla. Poematy sławiące zwycięstwa wojsk polskich nad Tatarami i wojskami moskiewskimi, odwoływanie się do pomocy św. Kazimierza (wcześnie zmarłego brata króla Zygmunta I), czy wreszcie listy pisane w imieniu królowej Barbary do króla uczestniczącego w zjeździe monarchów (1515 r.) – wszystko to uczyniło z Krzyckiego poetę dworskiego pierwszego formatu²⁵. Zdołał sobie przy tym zaskarbić życzliwość królowej, która wstawiała się za nim u króla, prosząc o nowe beneficjum kościelne dla swojego sekretarza²⁶. Obecność Krzyckiego przy królowej Barbarze podczas ostatnich godzin życia i poświęcenie zmarłej wiersza jeszcze bardziej umocniło jego pozycję w otoczeniu królewskim. Wtedy to jednak Krzycki, być może pod wpływem silnych przeżyć, powziął decyzję o wycofaniu się z życia publicznego. Zamierzał usunąć się z dworu i poświęcić wyłącznie pisaniu poezji. Interwencja Tomickiego sprawiła, że Krzycki pod naciskiem wuja pozostał na dworze królewskim²⁷. Widać zatem, że podkanclerzy sterował karierą siostrzeńca, przejawiając przy tym zdecydowanie pragmatyczne podejście. Kancelarię królewską uznał Tomicki za odpowiednie miejsce do zrobienia kariery. Aby związać Krzyckiego z dworem monarszym i wykorzystać jego zdolności w zakresie sporządzania dokumentów, wystarał się o awans na urząd sekretarza w kancelarii królewskiej. Przeprowadzenie nominacji Krzyckiego na sekretarza królewskiego nie przedstawiało większych trudności. Krzycki zaprezentował swoje predyspozycje już wcześniej, kiedy pozostawał sekretarzem królowej. Piotr Tomicki, będąc już wówczas zastępcą kierownika kancelarii, czuwał nad pomyślnym załatwieniem tej sprawy. Od tego czasu współpraca między podkanclerzym i jego siostrzeńcem układała się jeszcze pomyślniej.

Wejście Krzyckiego do grona sekretarzy królewskich zapoczątkowało jego karierę dyplomatyczną, a w konsekwencji przyczyniło się również do postępów w karierze duchownej. Duża w tym zasługa Tomickiego, który ze względu na słabe zdrowie nie brał udziału w poselstwach zagranicznych. Wysyłanie siostrzeńca z misjami poselskimi gwarantowało podkanclerzemu dostęp do wiarygodnych informacji na temat przebiegu rozmów. Sukcesy na polu dyplomacji stanowiły też podstawę do ubiegania się o wyższe godności kościelne. Uwidoczniała się tutaj aktywność Tomickiego, który wykorzystywał każdą nadarżającą się okazję, aby wypromować swojego siostrzeńca.

Staraniem Tomickiego Krzycki obecny był przy ważniejszych wydarzeniach politycznych, niekiedy zastępując podkanclerzego, co miało miejsce w Toruniu (1521 r.) podczas podpisywania rozejmu z wielkim mistrzem krzyżackim. Najpewniej z polecenia Tomickiego czuwał nad postęпами rozmów, zdając wujowi na bieżąco relacje.

²⁴ Stefan Zabłocki, op. cit., s. 544. O znajomości z Szydłowieckimi wspominał Andrzej Krzycki w liście do Tomickiego już w 1507 roku. – A T, T. I, nr X.

²⁵ B. Przybyszewski ks., *Barbara Zapolya królowa Polski 1512–1515*, Łańcut 2000, tam wybór listów (wraz z tłumaczeniem) królowej Barbary do króla Zygmunta pisanych przy pomocy Andrzeja Krzyckiego.

²⁶ A T, T. III, nr DXXX, s. 368.

²⁷ Archiwum PAN w Warszawie, Sygn. III-241, j. 3, Materiały Stanisława Brzezińskiego, *Prymas Andrzej Krzycki 1482–1537*, s. 36; J. Korytkowski, op. cit., T. III, s. 9.

Dzięki udziałowi w poselstwach na Węgry, zapoznał się z sytuacją polityczną tego królestwa. Posiadał ugruntowane zdanie na temat stosunków polsko-węgierskich i doradzał królowi Zygmuntovi I określony sposób postępowania²⁸.

Krzycki oprócz działalności poetyckiej zaczął dzięki Tomickiemu coraz bardziej angażować się w sprawy polityczne, ugruntowując swoją pozycję w kancelarii królewskiej. Znalazł się w gronie dostojników składających się na otoczenie królowej Bony. Jego talent poetycki szybko został zauważony przez Bonę, która skupiała wokół siebie ludzi kultury i nauki²⁹. Zaangażował się Krzycki również w program polityczny Bony. Na jej polecenie prowadził wspólnie z podkanclerzym Tomickim tajne rozmowy z francuskim posłem Antonim Rinconem (1524 r.)³⁰. Zbliżenie do królowej zaowocowało wkrótce licznymi nadaniami, którymi Bona starała się odwdziżyć Krzyckiemu za jego zasługi. Dzięki wstawiennictwu królowej, która od samego początku starała się wywierać wpływ na obsadę niższych godności kościelnych, osiągnął Krzycki probostwo kolegiaty św. Floriana na Kleparzu w Krakowie, probostwo poznańskie i kanonię poznańską oraz kustodię katedralną w Sandomierzu³¹.

Trzymanie tych beneficjów wiązało się z koniecznością objęcia nowych godności i pobrania dochodów. Decyzją członków kapituły katedralnej w Poznaniu wyznaczony został na administratora diecezji po śmierci jej dotychczasowego biskupa Jana Lubrańskiego (1520 r.). Mógł w ten sposób zadbać, aby do czasu przejścia biskupstwa przez Piotra Tomickiego, mianowanego następcą na tronie biskupim w Poznaniu, nie zostały uszczuplone dochody przez niegospodarne zarządzanie³².

Opieka Tomickiego nad postępami kariery siostrzeńca ujawniła się ponownie przy okazji wakatu na biskupstwie przemyskim. Na skutek przesunięcia podkanclerzego, dotychczasowego biskupa w Przemyślu na stolicę biskupią w Poznaniu, zwolniło się miejsce na biskupstwie przemyskim. Tomicki upatrywał w tym fakcie szansę na zdobycie tronu biskupiego dla swojego siostrzeńca. Sam, przebywając u boku władcy, z pewnością interweniował w tej sprawie do Zygmunta I, zaangażowanego wówczas w wojnę z zakonem krzyżackim. Odwołał się również do pomocy Królowej. Korzystając z poparcia, jakiego udzielała młoda królowa zarówno jemu, jak i jego siostrzeńcowi, wystosował do Bony prośbę o popieranie kandydatury Krzyckiego na opustoszałe biskupstwo. Równocześnie wstawał się w tej sprawie u lekarza królowej, doktora Alifia³³.

Nadanie biskupstwa przemyskiego Rafałowi Leszczyńskiemu, kasztelanowi łędzkiemu, i pominięcie przy nominacjach Krzyckiego zostało odebrane przez Tomickiego jako osobisty afront. Sytuacja powtórzyła się dwa lata później, kiedy znowu pojawiła się szansa na objęcie biskupstwa, tym razem plockiego, po śmierci Erazma Ciołka (1522 r.). Podkanclerzy ponownie wystosował prośbę do królowej Bony, licząc na jej przychylność. Znajdował się wówczas u szczytu władzy. Służąc na co dzień królowi,

²⁸ W. Pocięcha, op. cit., s. 297–298, 312, 314–315. Zdaniem tego badacza opinia Krzyckiego na sprawy węgierskie wpłynęła w decydujący sposób na kształt polityki polskiej, która sprowadzała się do zachowania daleko posuniętej neutralności. Strona polska miała przy tym dyskretne sprzyjać Zapołyi – ibidem, s. 317–318.

²⁹ Krzycki niejednokrotnie dedykował swoje dzieła właśnie królowej – ibidem, s. 133.

³⁰ Ibidem, s. 179–180.

³¹ A T, T. IV, nr 384, s. 371; T. V, nr 329, s. 309; nr 179, s. 179; S. Zabłocki, op. cit., s. 545; zob. także W. Pocięcha, op. cit., s. 381 i n.

³² S. Zabłocki, op. cit., s. 545.

³³ A T, T. V, nr 259, s. 253 – list Tomickiego do Bony z dn. 2 VI 1520 r.; nr 279, s. 267 – Tomicki do dra Alifia z dn. ok. 28 VI 1520 r.

posiadał wpływ na liczne decyzje polityczne. Liczył, że jego wstawiennictwo zostanie wzięte pod uwagę. Podstawę do ubiegania się o awans dla swojego siostrzeńca dawała przy tym pozycja, jaką Krzycki zdobył przez ten czas na dworze. Z korespondencji wynika, że inicjatorką obsadzenia Krzyckiego na biskupstwie płockim była królowa. Najpewniej rozmowy w tej sprawie prowadzone były już wcześniej pomiędzy Tomickim a Krzyckim. Oficjalnie jednak to właśnie królowa Bona wystąpiła do króla z prośbą o mianowanie Krzyckiego biskupem płockim. Tomicki poczuł się w obowiązku złożyć królowej podziękowania, że zechciała wśród kandydatów na wakujące biskupstwo wymienić również jego siostrzeńca³⁴. Podkanclerzy miał jednak świadomość, że decyzje w sprawach nominacji podejmuje król. Liczył zapewne, że Zygmunt I nie pominie jego protegowanego przy rozdawaniu wakujących godności³⁵. Decyzja króla nie do końca usatysfakcjonowała podkanclerzego i jego siostrzeńca. Krzycki wprawdzie awansował na biskupstwo, ale nie do Płocka, lecz na gorzej uposażoną stolicę biskupią w Przemysłu. Treść listu króla Zygmunta I do biskupa – nominata świadczy o tym, że władca zdawał sobie sprawę, że Krzycki może czuć się zawiedziony. Upomniął go zatem, aby nie okazywał niezadowolenia i działał dla dobra króla i całej Rzeczypospolitej³⁶.

Po raz kolejny Tomicki wystąpił w imieniu swojego siostrzeńca, kiedy po śmierci biskupa krakowskiego Jana Konarskiego (1525 r.) nastąpiły przesunięcia na stolicach biskupich. Podkanclerzy zmuszony został zrezygnować z zajmowanego dotąd biskupstwa poznańskiego i przeszedł z koadiutorii krakowskiej na tron biskupi w Krakowie. Tym samym powstał wakat w Poznaniu. Pominiecie Krzyckiego podczas rozdawnictwa spowodowało daleko idące konsekwencje. Piotr Tomicki, mimo własnego awansu, poczuł się pokrzywdzony, czemu dał wyraz w listach pisanych do Jana Dantyszka. W korespondencji z Dantyskiem podkreślał, że nie została wzięta pod uwagę jego wierna służba i wieloletnia praca na rzecz państwa³⁷. Jan Latałski mianowany – decyzją królowej – na godność biskupa poznańskiego uznany został przez Tomickiego za osobę niegodną posiadania tak wysokich zaszczytów. Stosunki między królową Boną a podkanclerzym w następnych latach konsekwentnie zaczęły ulegać pogorszeniu. Przyczyną takiego stanu rzeczy była właśnie polityka personalna królowej, otaczanie się przez Bonę nowymi ludźmi i równoczesne ignorowanie dostojników związanych z osobą króla.

Stosunki między Andrzejem Krzyckim a królową również uległy czasowemu ochłodzeniu. W tym okresie napisał on sporą liczbę wierszy, w których poddawał krytyce osobę królowej. Nie zdecydował się jednak na całkowite zerwanie z Boną, a uszczypliwe uwagi zawarte w twórczości miały jedynie charakter demonstracyjny. Ostrze swojego pióra skierował przeciw Janowi Latałskiemu, któremu zarzucał opilstwo i nieuctwo. Latałski został oskarżony o to, że kupił godność biskupią od królowej. Dezaprobatę dla tej kandydatury okazali również ludzie związani z królową, bojkotując

³⁴ A T, T. VI, nr 121, s. 131 – list podkanclerzego Tomickiego do królowej Bony z dn. 24 X 1522 r. O osiągnięcie biskupstwa płockiego starali się wówczas m.in. Jan z książąt litewskich, dotychczasowy biskup wileński oraz Jan Latałski, sekretarz wielki koronny.

³⁵ O wstawiennictwie podkanclerzego za Andrzejem Krzyckim napomknął król Zygmunt I w liście do królowej Bony: „*permoti cum illius [Krzyckiego] virtute ac dotibus tum V. Maie-statis et episcopi Posnaniensis [Tomickiego] commendatione*”. – A T, T. VI, nr 125, s. 133.

³⁶ A T, T. VI, nr 124, 133 – list króla Zygmunta I do sekretarza Mikołaja Zamojskiego z X 1522 r.

³⁷ A T, T. VII, nr 40, s. 274 – Tomicki do Jana Dantyszka, list z dn. 11 VI 1525 r.; W. Pocięcha, op. cit., s. 390–391.

uroczystość powitania Łatałskiego u bram Krakowa³⁸. Ponadto z nominacją dostojnika, uważanego za zwolennika prymasa Jana Łaskiego, wiązała się obawa utraty wpływów Tomickiego i Krzyckiego na dworze.

Następne zmiany na tronach biskupich nastąpiły dopiero na początku 1527 r. po śmierci Rafała Leszczyńskiego. Dwie wakujące stolice biskupie zostały obsadzone przez dostojników protegowanych przez królową Bonę. Andrzej Krzycki – najpewniej za poparciem królowej – przeszedł na biskupstwo płockie³⁹. W związku z tym, że nominacje zostały przeprowadzone w krótkim przedziale czasu, brak bezpośrednich informacji o wstawiennictwie Tomickiego. Jednak jego życzliwość dla siostrzeńca nie ulega wątpliwości.

Ponownie sprawy zmian na godnościach biskupich pojawiły się, gdy prymas Jan Łaski zdecydował się wyznaczyć swojego następcę na arcybiskupstwie gnieźnieńskim. Korespondencja prowadzona wówczas między Tomickim a Krzyckim dowodzi, że dostojnicy ci współpracowali ze sobą i mieli do siebie duże zaufanie. Protekcja podkanclerzego nie ograniczyła się już jedynie do słownego popierania siostrzeńca u króla i królowej. Zgodnie z sugestią Krzyckiego, Tomicki został zobowiązany – już w 1528 roku! – do podjęcia rozmów w kwestii przejęcia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego po śmierci prymasa Łaskiego. Ambicje, jakie przejawiał Krzycki w tym kierunku, poparł odpowiednimi podarkami, które przesłał królowej Bonie. Sytuacja ta świadczy o tym, że po pierwsze Tomicki świadomie zrezygnował z ubiegania się o awans na stolicę arcybiskupią w Gnieźnie. Po wtóre zgodził się wstawić za swoim siostrzeńcem jeszcze wówczas, kiedy ten posiadał już ugruntowaną pozycję na dworze i spore dochody z biskupstwa płockiego.

Pomimo tego, że nie udało się przeprowadzić nominacji Krzyckiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i na skutek działań królowej następcą prymasa Łaskiego został Maciej Drzewicki, Krzycki nie zrezygnował z myśli o zdobyciu tej najważniejszej godności kościelnej. Ostatecznie osiągnął swój cel w 1535 roku, w dniu śmierci Piotra Tomickiego, podkanclerzego Królestwa Polskiego, swojego wuja i wieloletniego protektora⁴⁰. Rozmowy w sprawie przejęcia stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie z pewnością były toczone już wcześniej, jednak trudno jednoznacznie stwierdzić, jaki wpływ na ich rezultat miał Tomicki. W ostatnich latach życia stracił on bowiem znaczenie i z powodu złego samopoczucia przebywał daleko od dworu w swoich posiadłościach biskupich.

Zbrane informacje prowadzą do następujących konkluzji. Wspieranie krewnych było najjaszkrawiej widoczne przy przesunięciach na urządach i godnościach kościelnych. Korzystano często z pomocy krewnych, odwołując się do ich pozycji społecznej. Nepotyzm nie był jedyną formą osiągania urzędów i godności kościelnych. Równie dużą rolę odgrywały osobiste kontakty z dostojnikami zaliczającymi się do elity władzy. Zdobyćcie możnych protektorów owocowało często awansem w hierarchii duchownej

³⁸ Podobną opinię o tym przedstawicielu Kościoła przekazał Stanisław Górski, sekretarz podkanclerzego Piotra Tomickiego. Dość wspomnieć, że współcześni nadal mu przezwisko „Kufel” – S. Zabłocki, op. cit., s. 547–548; W. Pociecha, op. cit., s. 391–392. A T, T. VII, nr 63, s. 296–297 – Krzycki do Tomickiego, Kraków 4 VII 1525 r.; nr 67, s. 300 – Krzycki do Tomickiego, Kraków lipiec 1525 r.; nr 68, s. 300–301 – Krzycki do Tomickiego, Kraków 9 VII 1525 r.; nr 71, s. 303 – Krzycki do Tomickiego, Kraków 19 VII 1525 r.; nr 74, s. 310 – Krzycki do Tomickiego, Kraków 25 VII 1525 r.; nr 128, s. 395 – Krzycki do Tomickiego, Brzozów 23 IX 1525 r.

³⁹ W. Pociecha, op. cit., s. 394.

⁴⁰ S. Zabłocki, op. cit., s. 547.

i świeckiej. Protektorami Krzyckiego byli – oprócz spokrewnionych Mikołaja Krzyckiego i Piotra Tomickiego – biskup poznański Jan Lubrański oraz królowe Barbara Zapolya i Bona Sforza. Niepoślednie znaczenie miała znajomość z monarchą, który był głównym decydem w kwestii zmian na urzędach świeckich i godnościach kościelnych. Przykład Andrzeja Krzyckiego pokazuje, że para królewska prowadziła własną politykę dobierania sobie współpracowników i ich awansowania. Naciski ze strony osób zaliczających się do elity władzy nie zawsze okazywały się skuteczne. Można zatem na koniec skonstatować, że oprócz krewnego postawionego wysoko w hierarchii urzędniczej, przy karierach urzędniczych i duchownych pomocne były osobiste zdolności, wykształcenie, odpowiednie pochodzenie, doświadczenie w pracy oraz zasługi poczynione na rzecz przedstawicieli dynastii.